

14 grudnia 1952 r.
15 grudnia 1952 r.



Nr 300 (2744) — Rok VIII

Dziennik Zachodni

Cena

30 gr



Potężny obóz pokoju walczy o wolność, bezpieczeństwo i niezawisłość narodów

Drugi dzień obrad Kongresu w Wiedniu

WIEDEN. W sobotę, 13 grudnia o godzinie 10,30 Kongres Narodów w Obronie Pokoju wznowił obrady pod przewodnictwem dr Kiczelewa, jednego z czołowych przywódców hinduskiej partii kongresowej i długoletniego przyjaciela Mahatmy Gandhi'ego.

W imieniu prezydium Isabelle Blumie (Belgia) zaproponowała następujący porządek dzienny:

1. Zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.
2. Sprawa niezwłocznego położenia kresu wszystkim konfliktom wojennym, przede wszystkim zaś konfliktowi koreańskiemu.
3. Sprawa odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Powyższy porządek dzienny został jednomyślnie uchwalony. Przyjęto również regulamin obrad.

Przewodniczący komunikuje, że do Wiednia przybyła pani Sun Jat-sen, wdowa po wielkim chińskim bojowniku o wolność swego narodu i wszystkich narodów azjatyckich i że powita ona osobiście Kongres. Wszyscy obecni powstają z miejsc i przyjmują serdeczną owację panią Sun Jat-sen, która była ostatnio przewodniczącą Konferencji Obróńców Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku w Pekinie.

PRZEMOWIENIE
P. SUN JAT-SEN

Pani Sun Jat-sen przekazała Kongresowi gorące pozdrowienia i życzenia miłującego pokój narodu chińskiego. Delegaci słuchają z napięciem jej słów obrazujących ogromne przemiany, jakie zaszły w świecie azjatyckim. Widzimy coraz jaśniej — oświadcza mówczyni — że walka ludów o wolność i niezawisłość narodową związana jest jak najściślej z walką o utrzymanie pokoju. Wspaniała manifestacja ożywiająca narody pokoju jest właśnie obecny Kongres. Mimo iż świadomi jesteśmy naszej potęgi w walce o pokój, nie lekceważymy niebezpieczeństwa nowej wojny. Prawda jest, że skurczyła się sfera wpływów sił zdążających do rozpętania

Serdeczne pozdrowienia i życzenia społeczeństwa polskiego dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

WARSZAWA. Z najdalszych zakątków naszego kraju, z miast, miasteczek i wsi napływają na adres Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju tysiące listów od społeczeństwa polskiego z pozdrowieniami i życzeniami dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Do dnia 13 bm. wpłynęło blisko 80 tys. listów i depesz. Większość z nich pisana jest przez młodzież i kobiety.

Obok zwykłych kart pocztowych nadchodzą setki listów na pięknym papierze, ozdobionych emblematami pokoju, zrywającym się do lotu gołębiem, listów z własnoręcznymi rysunkami autorów, symbolizującym twórczą pokojową pracę narodu polskiego. Mówią one o nieugiętej woli narodu polskiego, walki o pokój i walki o szczęśliwą przyszłość całej ludzkości, wyrażają jednocześnie głęboką wiarę, że obrady Kongresu Narodów przyczynią się do utrwalenia pokoju, do uderzenia zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

„Witamy gorącym sercem Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, składając najlepsze życzenia owocnych jego obrad — aby idea pokoju odniosła zwycięstwo i zespoliła narody świata w braterskiej współpracy dla szczęścia współczesnych i przyszłych pokoleń” — czytamy m. in. w liście

Huta „Ostrowiec” otrzymała imię Marcelego Nowotki

KIELCE. W hucie „Ostrowiec” od była się uroczystość nadania tym zakładom imienia — Marcelego Nowotki, pierwszego sekretarza i współzałożyciela Polskiej Partii Robotniczej.

Hołd pamięci wielkiego bojownika o wyzwolenie narodowe i społeczne złożyła załoga huty na uroczystym zebraniu zorganizowanym w wielkiej hali montowni.

pożogi wojennej. W ich szeregach daje się zauważyć wzrost wzajemnych sprzeczności i postępujący rozłam. Z drugiej jednak strony podjętym wojennym udaje się wciąż jeszcze wywierać wpływ na poważną część ludności i fałszować prawdę pod tym pretekstem, że bronią oni „wolności”.

Nie wolno nam więc ustawać w wysiłkach. Przeciwnie, musimy wzmocnić jeszcze bardziej walkę w obronie pokoju.

Pani Sun Jat-sen podkreśliła następnie wielką doniosłość walki wolnościowej 1,600 milionów mieszkańców Azji, Bliskiego i Środkowego Wschodu i Afryki. Wspomniała ona w szczególności o ostatnich wydarzeniach w Afryce Północnej stwierdzając, że tamtejsze ludy powstały przeciwko agresywnemu blokowi wojennemu, który chce wciągnąć te kraje w swoje przygotowania wojenne.

Przedstawicielka Chin Ludowych zwróciła się do narodu amerykańskiego oszukiwanego przez swych monopolistycznych władców, rzucając wezwanie, by cały naród amerykański zrozumiał, iż krew jego synów przelewana jest obecnie w imię sprawy obcej masom ludowym, że pakt montonowy przez rząd USA są paktem wojny.

Podjętą wojenną sprawą udało się objąć kierowanie sprawami narodu amerykańskiego. Wyzyskują to oni w celu prowadzenia swojej polityki pod pretekstem, że ktoś zagraża rzekomo amerykańskiemu sposobowi życia. W rzeczywistości jednak ka-

rody chcą jedynie urządzić swe własne życie.

Mówczyni stwierdziła, że naród amerykański przekonał się może o istotnym obliczu imperialistów, zdając, by Eisenhower dotrzymał teraz obietnicy zakończenia wojny w Korei — obietnicy, którą rzucił przed

(Dokończenie na str. 2)

Potężna manifestacja pokojowa ludności Wiednia na cześć Kongresu Narodów

WIEDEN. W sobotę w godzinach popołudniowych i wieczornych Wiedeń był widownią potężnej i radosnej manifestacji na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Ludność stolicy Austrii dała wyraz swej całkowitej solidarności z celami Kongresu, swej niewzruszonej woli walki o pokój wraz ze wszystkimi obrońcami pokoju — przeciwko imperialistycznym podżegaczom świata.

Wielką miastą przebiegał pochód dziesiątków tysięcy młodych ludzi, kobiet i młodzieży zmierzając do centrum. Na czas pochodu, który trwał przeszło 2 godziny, musiano przerwać ruch tramwajowy. Manifestanci nieśli niezliczone niebieskie transparenty z hasłami pokojowymi, wśród których znajdowały się również hasła na cześć przyjaźni polsko - austriackiej. W rękach uczestników pochodu powiewały tysiące niebieskich proporzeczków. Cały pochód jarzył się blaskiem setek pochodni.

Jednym z najpiękniejszych momentów manifestacji było wręczenie profesorowi Joliot-Curie, przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju, orędzia powitalnego dla Kongresu od obrońców pokoju w różnych krajach.

Dobre wyniki działalności kół racjonalizacji i postępu w śląskich szkołach zawodowych

WARSZAWA. — Przygotowując młodzież do pracy w przemyśle, szkolnictwo zawodowe rozbudza wśród uczniów zamiłowanie do racjonalizatorstwa i wynalazczości. Prace te prowadzi już ok. 200 kół racjonalizatorskich i postępu technicznego, zorganizowanych przy zakładach i przedsiębiorstwach szkolnych i technicznych. W kołach racjonalizatorskich, uczniowie pod opieką nauczycieli wdrażają do życia zasady racjonalizacji i postępu technicznego, wdrażając ich do realizacji swoich pomysłów.

Obecnie młodzież racjonalizatorów pracują np. nad projektem maszyn do wyciągania stajaków z wyrobisk górniczych. Maszyna ta służyć ma do wydobywania powonnych ilości drzewa z budowy górniczej, które najczęściej niszczyły po zamknięciu wyrobisk piaskiem.

W Zasadniczej Szkole Hutniczej w Katowicach-Wielkowcu, 30 osób we koło racjonalizatorskie, działające już od roku, pracuje obecnie nad zagadnieniem automatyzacji załadunku mufl (rodzaj komor piecowych) w przemyśle metalu nieżelaznych.

Nowo utworzone 50-osobowe koło racjonalizatorskie i postępu technicznego w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Hutniczym — huty „Jedność” w Siemianowicach, nawiązało kontakt z klubem racjonalizatorskim tej huty. Młodzież racjonalizatorów obecni byli 4-krotnie na obradach komisji wynalazczości przy hucie, zapoznając się z pomysłami racjonalizatorskimi i ich zastosowaniem. Na swoich pierwszych zebraniach członkowie koła przedyskutowali referaty nt.: „Co można usprawnić” i „Rozwój wynalazczości w hucie „Jedność”.

Usprawnienia i pomysły techniczne, opracowane w kołach racjonalizatorskich przez uczniów, badane są przez komisje do spraw wynalazczości, udoskonalenia i usprawnienia technicznych, powołane ostatnio do życia przy Dyrekcjach Okręgowych Szkolenia Zawodowego. Najcenniejsze z nich, mogące znaleźć szerokie zastosowanie w warsztatach szkolnych, bądź w przemyśle, przekazywane są do rozpatrzenia komisji centralnej do spraw wynalazczości przy Centralnym Urzędzie Szkolenia Zawodowego w Warszawie.

W bieżącym roku szkolnym do komisji centralnej wpłynęło już 17 prac racjonalizatorskich i wynalazczych dokonanych przez młodzież i pracowników szkolnictwa zawodowego. Po ustaleniu przez komisję centralną przydatności użytkowej pomysłów, młodzież racjonalizatorów i wynalazców otrzymują premie pieniężne za usprawnienia na takich samych warunkach jak pracownicy przemysłu. Najcenniejsze wynalazki rejestrowane są w Państwowym Urzędzie Patentowym.

Nowy olbrzym Sześciolatki Walcownia-zgniatacz w hucie „Bobrek”

KATOWICE. W dniu 13 bm. po okresie próbnego rozruchu, oddany został do pełnej eksploatacji nowy potężny obiekt rozbudowywanego się hutnictwa polskiego — dostarczona w całości przez Związek Radziecki walcownia - zgniatacz w hucie „Bobrek”.

Jest to nowe wielkie osiągnięcie hutnictwa polskiego, który konsekwentnie realizuje program Frontu Narodowego, program rozwoju pokojowego budownictwa i umacniania sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Żalogi budowlane i eksploatacyjne huty „Bobrek” wyrażają podczas uruchomienia tego imponującego zespołu walcowniczego tym większą radość, że zwycięstwo to przypało właśnie w momencie, gdy obraduje w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

4.500 ton urządzeń mechanicznych oraz 1.200 ton części elektrycznych, dostarczonych głównie przez słynne Nowo-Kramatorskie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina i zakłady „Elektrosila” im. Kłowa, składa się na imponujący zespół nowoczesnych maszyn i urządzeń, powiązanych i zsynchronizowanych z sobą wzajemnie. Do maksimum posunęta jest tu automatyzacja obsługi w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego. O ogromie tego potężnego zespołu maszyn może dać pojęcie fakt, że łączna waga konstrukcji metalowej na oddziale zgniatacz w hucie „Bobrek” wynosi około 8 tys. ton.

Wybudowana wielkim wysiłkiem polskich i radzieckich robotników, majstrów, techników i inżynierów walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek” będzie mogła przewalować około 1 miliona ton stali rocznie, czyli dwa i pół raza więcej aniżeli największa tego typu walcownia w kraju.

W uroczystości oddania zgniatacz do pełnej eksploatacji wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, młn. hutnictwa inż. Klejstut Żemajtis, młn. budownictwa przemysłowego dr Czesław Babiński, przedstawiciel KC PZPR — Krajewski, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Olszewski, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników — Kleszczyński, dyr. nac. Centr. Zarz. Przem. Hutn. — Niewidok.

Obecny był również przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Kazukow.

Przed rozpoczęciem uroczystości goście obejrzeli czynny już zespół agregatów zgniatacz. Z podziwem oglądali automatycznie otwierające się wlece pieców grzewczych, w których dostarczane ze stalowni bloki stali podgrzewa się do wymaganej temperatury. Suwnica kleszczowa sprawnie unosi rozżarzony do białego kilkotonowy blok i podprawdza go pod tzw. samotki. Po żelaznym podłożu blok stali przesuwa się kilkakrotnie poddawany działaniu potężnego walcu, kształt bloku zmienia się w oczach. Samotki podprawdzały rozwalowany blok pod olbrzymie nożyce, które nadały mu pożądane rozmiary, jeszcze chwila i bezkształtna do niedawna masa stała się mieniącą się w półprodukcie walcowniczym. Dalej idzie on do walcowni mniejszych które opuszcza już jako wyrób gotowy.

Uroczyste zebranie załogi odbyło się na terenie oddziału walcowni zgniatacz. Nad prezydium — por-

WYSTĘPY artystów radzieckich w drugim etapie Międzyn. Konkursu Skrzypcowego

POZNAN. W szczytnie wypełnionej auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczął się w dniu 12 bm. drugi etap II Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

W pierwszej audycji wystąpił sławnie do wylosowanej przez siebie kolejności niezwykle serdecznie witani przez publiczność trzej członkowie ekipy radzieckiej: Julian Sitkowiecki, Olga Parchomenko i Igor Ojstrach.

oddana do pełnej eksploatacji

tręty chorążego pokoju Józefa Stalina i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Zagają zebranie przewodniczący rady zakładowej huty, Alfired Kolanus, witając przybyłych gości.

O dokonany wielkim wysiłku załogi, wszechstronnej pomocy ZSRR w budowie zgniatacz mówi dyrektor naczelny huty inż. Andrzej Orłowski. Podkreśla on, że niezależnie od wykonania urządzeń i dokumentacji technicznej, wybitni specjaliści radzieccy z inż. Szyndorukiem na czele udzielali cennych rad i pomocy i służyli swym bogatym doświadczeniem przy montażu urządzeń. Przy pracach związanych z budową zgniatacz brały udział załogi kilkudziesięciu polskich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw.

Oklaski towarzyszą słowom mówcy, który stwierdza, że wspólny wysiłek robotników i techników polskich i radzieckich poważnie przyczynił się do wzmocnienia naszej siły gospodarczej, do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i radzieckim.

Załoga FSO wykonała przedterminowo roczny plan montażu samochodów

Warszawa, 12 bm., czyli na 19 dni przed terminem, załoga Fabryki Samochodów Osobowych wykonała roczny plan montażu samochodów osobowych M-20 „Warszawa”. Załoga postanowiła do końca bm. zmontować dodatkowo 75 samochodów ponad plan.

Oświadczenie Episkopatu

Episkopat polski, zabierając głos w sprawach publicznych czyni to w duchu posłannictwa kościoła, który zobowiązuje wierzących do przestrzegania wskazań moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym jak i społecznym.

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa zostały ujawnione w kurii krakowskiej wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom walutowym i toczy się śledztwo o udział niektórych pracowników ku il w działalności wrogiej interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Episkopat stwierdza, że udział katolików, a tym bardziej duchowieństwa w akcji podziemnej i w dywersji gospodarczej jest nie tylko sprzeczny z dobrem narodu, ale również szkodliwy dla działalności kościoła katolickiego w Polsce.

Stwierdzając powyższe, Episkopat zastrzega się również przeciwko tendencjom obecnej propagandy, usiłującej uczynić kościół w Polsce terne... i narzędziem politycznej działalności antypaństwowej.

Ta linia postępowania powinna obowiązywać wszystkich katolików, tak duchownych jak i świeckich.

Kierując się tymi zasadami Episkopat poczuwa się do obowiązku współdziałania w umacnianiu moralności społecznej tak niezbędnej dla niepodległości i do brojby Polski.

W imieniu Episkopatu
BISKUP
ZYGMUNT (CHOROMANSKI)
SEKRETARZ EPISKOPATU
Warszawa, dn. 12 grudnia 1952 r.

„...BĘDZIEMY WALCZYLI przeciwko kłamstwu, przesadom i podżeganiu do nienawiści...”

**Dokończenie przemówienia prof. Joliot-Curie
na inauguracyjnym posiedzeniu
Kongresu Narodów w Obronie Pokoju**

Wysięg zbrojeń jest dotkliwym ciężarem dla gospodarki wszystkich krajów i powoduje jej dezorganizację, jednocześnie, wbrew argumentom wysuwającym w celu usprawnienia tego marnotrawstwa energii ludzkiej, wzrasta poczucie braku bezpieczeństwa. Trzeba położyć kres temu zjawisku szaleństwa, które, jeśli nie zostanie na czas zahamowane, może niezmierznie utrudnić zwycięstwo rozsądku. Nie ludźmi się gromadzenie broni, poszukiwanie jakiejś „równowagi” niemożliwej do ustalenia, jest szaleństwem, którego możemy stać się w końcu ofiarami.

W sprawie etapów i stopniowania środków kontroli ruch obrotów pokoju również wysunął propozycje, które zostały jasno wyrażone w Oświadczeniu do Narodów Zjednoczonych, ogłoszonym na Kongresie Warszawskim, oraz w rezolucji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu w listopadzie 1951 r.

Czy należy obawiać się skutków gospodarczych zaprzestania wyścigu zbrojeń? Czy obawa depresji gospodarczej i bezrobocia może być no wym usprawiedliwieniem polityki zbrojeń za wszelką cenę?

Jakkolwiek argumentacja tego rodzaju nie wytrzymuje krytyki, jest ona mimo to często używana, aby wywrzeć presję na obywateli i zmusić ich do zgody na kontynuowanie wyścigu zbrojeń. Argumentacja taka jest również używana w celu zniechęcenia tych, którzy chcą walczyć o rozbrojenie. Zwolennicy takiej argumentacji powołują się o błędnie na Interesy gospodarcze ogromnej wagi i twierdzą, że stolmy przed alternatywą:

„Kryzys gospodarczy albo super-zbrojenia — produkcja sprzętu wojennego albo bezrobocie”.

Musimy wyjaśnić w sposób niepozostawiający żadnej wątpliwości, że położenie kresu wyścigowi zbrojeń i odprężenie międzynarodowe będą korzystne dla wszystkich ustrojów, ponieważ nastąpi rozwój stosunków gospodarczych między wszystkimi krajami. Nawet przed zawarciem konwencji międzynarodowej w sprawie ograniczenia zbrojeń, o którą należy nadal wytrwale walczyć, każda szansa zniszczenia ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego.

O zacieśnienie stosunków kulturalnych między narodami

Jest inny jeszcze aspekt odprężenia międzynarodowego, który również musimy uwzględnić, a mianowicie sprawa stosunków kulturalnych. Każdy wyłom uczyniony w murze, jaki wznosi się na drodze rozpowszechniania dzieł naukowych, literackich i artystycznych lub swobodnego kontaktowania się ludzi, jest poważnym wkładem do sprawy utrzymania pokoju i wzajemnego zrozumienia między ludźmi.

Światowa Rada Pokoju starała się stworzyć warunki odprężenia między narodowego, popierając inicjatywę spotkań między uczonymi, lekarzami, architektami itd. oraz organizując w skali międzynarodowej obchody jubileuszy wielkich osobistości, których dziełami szczyli się ludzkość.

Chciałbym zwrócić Wam uwagę na jeden szczególny drogi memu sercu aspekt wymiany kulturalnej. Nauka jest niewątpliwie tą dziedziną aktywności ludzkiej, która dostarcza najbardziej uderzających przykładów olbrzymich korzyści, jakie przyniesie może światu swobodna wymiana idei i bezpośredni kontakt między ludźmi. Nie ma odkryć dokonanych w pewnym określonym miejscu, które nie byłyby szczególnie ukoronowaniem całokształtu prac, prowadzonych w rozmaitych punktach świata, prac, których znamiętością była niezbędny warunkiem dokonania danego odkrycia. Postęp nauki, a zatem i cywilizacji wymaga swobodnego rozpowszechniania informacji naukowych. Informacje te interesują nie tylko specjalistów, lecz również — i to w najwyższym stopniu — szerokie rzesze publiczności. Wszyscy ludzie dobrze rozumieją, że nauka, dzięki wynikom technicznym swych dociekań z jednej strony i umożliwianiu coraz gło-

wego przyczyni się do odprężenia i otworzy nowe perspektywy dla handlu. Dlatego też powinniśmy się cieszyć z pierwszych wyników osiągniętych w tej dziedzinie przez Konferencję Gospodarczą w Moskwie.

Sprawa surowców

Przyznajemy wszyscy, że zagadnienia gospodarcze odgrywają zasadniczą rolę w polityce międzynarodowej i przypuszczam, że inni mówcy rozwiną tu ten ważny temat. Chciałbym mimo to omówić pewną stronę tego zagadnienia, która wydaje mi się ważna, a mianowicie sprawę surowców. Krótka analiza umożliwi lepsze zrozumienie jednego z czynników i to jednego niezwykle ważnego dla polityki międzynarodowej, a w szczególności polityki Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone np. zagarnęły przeszło 50 proc. światowej produkcji ropy, kruszcu, rudy żelaznej, rudy cynkowej i rudy manganowej. Mimo że ludność ich nie przekracza 10 proc. ludności krajów przemysłowych.

Jeśli chodzi o rudy uranowe, których Stany Zjednoczone posiadają same bardzo niewiele, to zużytkują one prawie całość rud uranowych wydobywanych w Kongo, Belgii i w Kanadzie. Fakt ten rzucił jasne światło na główny cel planu Barucha, zmierzającego do zniszczenia wszelkiej kontroli nad energią atomową. Plan ten przewiduje, że cała produkcja energii atomowej ma być uzależniona od międzynarodowej instytucji, podlegającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszystkie złoża uranu i wszystkie zakłady produkujące energię atomową na całym świecie byłyby własnością tej instytucji międzynarodowej. Projekt ten, gdyby został przyjęty, oznaczałby, dzięki dobrze znanemu działaniu mechanicznej większości, oddanie w ręce Stanów Zjednoczonych monopolu całej produkcji energii atomowej.

Nie ulega wątpliwości, że zderzając z ramion ludzkości przytłaczającą ją ciężar zbrojeń, że kierując pracą naukową na drogę pokoju i przyjmując zasady pokojowego współistnienia różnych systemów, umożliwiająca wymianę gospodarczą między tymi ustrojami, można by z łatwością zwiększyć w dwójnasób w ciągu 25 lat produkcję i bogactwo wszystkich narodów świata.

Odbyta ostatnio w Pekinie konferencja obrońców pokoju stanowi doniosłą inicjatywę na rzecz położenia kresu tym wojnom. Serdeczna wymiana zdań, nacechowana wolą uzgodnienia poglądów, pozwoliła przedstawicielom krajów Azji i strefy Pacyfiku, zgromadzoną na konferencji, osiągnąć porozumienie w imię wspólnego celu — uratowania pokoju w Azji.

Imperializm i agresja zagrożają niezawisłości narodów

Położenie kresu obecnym konfliktom, podobnie jak poszukiwanie rozwiązań, które przyniosłyby odprężenie, wiąże się w sposób naturalny z zagadnieniem niepodległości i bezpieczeństwa narodów. Od chwili zakończenia drugiej wojny światowej mają miejsce coraz to bardziej jawne zamachy na niepodległość narodową wielu krajów. Bądź to pozbawia się niepodległości w drodze przemocy, bądź też rezygnują z niej same rządy tych krajów, aby uzyskać za granicą środki finansowe i ochronę policyjną lub wojskową, bądź też niepodległość narodowa zostaje zniesiona de facto, jeśli nie prawnie, w drodze presji ekonomicznej.

Z drugiej strony uzyskanie niepodległości przez narody jest dzisiaj — bardziej może niż w przeszłości — poważnie utrudnione. Wprawdzie zasada samookreślenia narodów figuruje we wszystkich aktach międzynarodowych, m.in. w art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych, ale wobec narodów Azji, Afryki i Środkowego Wschodu, które domagają się prawa samookreślenia i powstają w imię tego prawa, stosuje się metody gwałtu — od brutalnych represji aż do otwartej wojny.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że utrzymanie niezawisłości narodowej jest rzeczką w naszej epoce sprzecz-

Dlaczego ONZ nie wypełnia swej misji

Analizując sytuację międzynarodową, stwierdzamy, że wojna polegała za sobą codziennie coraz liczniejsze ofiary i zniszczenia, zdając sobie sprawę z groźby wybuchu wojny po wszechnej, musimy zwrócić się myślnie do tych nadziei, jakie żywił wszyscy ludzie po 26 czerwca 1945 roku, dniu podpisania w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych. Ponieważ wszyscy jesteśmy bez wątpienia niezmierznie przywiązani do Karty Narodów Zjednoczonych, musimy postawić sobie pytanie, dlaczego Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdołała wypełnić swej misji i co należy przedsięwziąć aby przywrócić warunki jej normalnej działalności.

Nie można zapewnić pokojowego współistnienia narodów, jeśli się odmawia 450 milionom Chińczyków prawa do reprezentacji w ONZ pod pretekstem, że w Chinach zmienił się ustrój.

Nie dopuszczać Chin do ONZ — to znaczy pozbawiać tę organizację charakteru powszechności lub też decydować się na podjęcie, w imieniu reszty Organizacji Narodów Zjednoczonych, awanturniczej wyprawy wojennej dla podbicia tego kraju.

Powinniśmy zastanowić się głęboko nad przestrogą, którą wypowiedział Pandit Nehru 12 czerwca 1952 roku przed parlamentem Indii. Cytuje: „Liczne kraje zaczynają sądzić, że organizacja, którą stworzono dla utrzymania pokoju, stała się organizacją przygotowania wojny”.

Gdyby zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych nie były gwałcone, gdyby przyjęła ona wszystkie państwa pokojowe uznające zobowiązania Karty, gdyby opinia publiczna zdobyła w niej posłuch wówczas Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zawiodłaby nadziei, jakieśmy wszyscy w niej pokładali. Ale obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych znajduje się w ślepych zaułku. Dyskusja nad rozwiązaniem wielkich problemów dzielących świat nie doprowadza do rozstrzygnięcia pokojowego, jakiego pragną narody. Pięć wielkich mocarstw, na których jedyności opiera się Karta Narodów Zjednoczonych, nie mogą się spotkać w ONZ wobec niedopuszczenia Chin skłej Republiki Ludowej.

Podpisanie paktu pokoju przywróci sens Organizacji Narodów Zjednoczonych

Niech mi wolno będzie przy sposobności wypowiedzieć osobiste moje zdanie o znaczeniu i zasięgu po-

ne z wymogami nowoczesnego świata. Uważają oni z jednej strony, że rozwój nauki i techniki powoduje konieczność tworzenia organizmów ponadnarodowych, z drugiej zaś strony ich pojęcie bezpieczeństwa skłania ich do tego, że udzielają bez skrupułów swej aprobaty, gdy pozbawia się narody niepodległości.

Z dniem każdym staje się coraz bardziej oczywiste, że system wzajemnego bezpieczeństwa, składający w ofierze niezawisłość narodową, jest w rzeczywistości narzędziem agresji i czyni bardzo niebezpiecznym bezpieczeństwo narodów, które go zaaprobowały. Przy tym systemie naród może być wciągnięty do wojny wbrew swej woli. Ten system bezpieczeństwa, który na mocy układów bonnskiego i paryskiego wkrzesza militarystykę i imperializm niemiecki w łonie bloku europejskiej wspólnoty obronnej stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju. Na niebezpieczeństwo to zwracają coraz bardziej uwagę nawet wybitni politycy Europy zachodniej, którzy jednak niestety nie występują przeciwko niebezpieczeństwu jakie kryje w sobie tzw. system wzajemnego bezpieczeństwa. Podobnie przedstawia się zagadnienie Japonii. Kraj rezygnujący z niepodległości nie może zapewnić sobie rzeczywistego bezpieczeństwa. Przeciwnie, narody, które odzyskują niepodległość, są w stanie żądać gwarancji bezpieczeństwa ze strony innych narodów.

Pokoje rozwiązanie problemu niemieckiego przez porozumienie między zainteresowanymi czterema wielkimi mocarstwami a Niemcami stanowiłoby pierwszy etap na drodze do prawdziwego bezpieczeństwa zbiorowego. Pod tym względem należy ocenić jako bardzo doniosłe wydarzenie międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się w ub. miesiącu w Berlinie.

Iltycznym żądania pod adresem pięciu wielkich mocarstw. Sformułował bym je w następujący sposób: Podpiszcie Pakt Pokoju, który przywróci nareszcie prawdziwy sens Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jasne jest, że zapobieżenie konfliktowi światowemu zależy głównie od pięciu wielkich mocarstw. Wynika to z faktu, że w dzisiejszych warunkach konflikt między któryś z wielkich mocarstw stałby się nieuchronnie konfliktem powszechnym.

Zrealizowany w ten sposób pakt pięciu wielkich mocarstw, silny parciem woli ludów, stworzyłby na nowo, w nowej sytuacji warunki dobrych stosunków, jakie istniały u kolebki Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pakt ten zrealizowałby tym razem w sposób trwały warunki poszanowania ducha i litery Karty NZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych byłaby wtedy — po odzyskaniu charakteru powszechności — zdolna do sprawiedliwego rozstrzygnięcia wszystkich sporów, jakie mogłyby jeszcze powstać między narodami świata. W ostatecznym wyniku pakt ten, którego zasadniczym celem jest zapewnienie trwałego pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, będzie miał również ten doniosły skutek, że przywróci Organizacji Narodów Zjednoczonych możliwość wykonywania swej misji.

Dlatego też wszystkie narody powinny poprzeć żądanie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Zebrałiśmy się tu wszyscy ożywiłi płomiennym pragnieniem zalenia takiego sposobu, by można było rozproszyć niepokój trapiący ludzi. Naszą rzeczą jest odpowiedzieć czynami pokojowymi na wielkie nadzieje, których jesteśmy rzecznikami. Wiemy jaka groźba uniesiła światła świata nad całą ludzkością ale ta świadomość nie osłabia bynajmniej naszej woli działania w obronie pokoju.

Jako przeciwnicy wszelkich krucjat, będziemy walczyli przeciwko kłamstwu, przeciwko podżeganu do nienawiści, przeciwko przesadom.

Wróćmy następnie do naszych krajów zdecydowani prowadzić dalej naszą działalność, wyjaśniać u siebie w domu to, czego inni nie widzą lub rozumieją źle. Jeśli bowiem ignorancja jest bardzo często matką nienawiści i nienawiść — świadomość prowadzi do braterstwa — prawda prowadzi do światła.

Drugi dzień obrad Kongresu w Wiedniu

(Dokończenie ze str. 1)

wyborami. Chiny Ludowe będą cierpliwie szukały dróg porozumienia w Korei, pragną one bowiem szczerze pokoju.

Kończąc swe przemówienie pani Sun Jat-sen wymieniła cztery zadania, które jej zdaniem, należy rozwiązać dla utrwalenia powszechnego pokoju. Po pierwsze — powiedziała ona — musimy zażądać zaprzestania toczących się wojen, zwłaszcza w Korei, w Vietnamie i na Malajach; po drugie — zażądać całkowitego zaprzestania przygotowań wojennych, niezwłocznej i poważnej redukcji zbrojeń oraz zaprzestania re-militaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii; po trzecie — zażądać zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i zrealizowania przez Organizację Narodów Zjednoczonych wszystkich zasad jej Karty; po czwarte — domagać się, aby żaden kraj nie ingerował w sprawę innego kraju, nie dokonywał zamachów na obce terytoria i nie wywierał nacisku politycznego.

Przemówienie pani Sun Jat-sen było gorąco oklaskiwane przez uczestników Kongresu.

PROBLEM NIEMIECKI DECYDUJĄCYM DLA ŚWIATA

Huczynnymi oklaskami powitali uczestnicy Kongresu b. kanclerza Rzeszy dr Wirtha. Podkreślił on z naciskiem, że jest od wielu lat zwolennikiem porozumienia między narodami. Walczył on o to w czasie, gdy był kanclerzem Niemiec. Kontynuował tę walkę — powiedział Wirth — również w trudnych okresach, jak np. w 1933 roku, gdy przestrzegałem świat przed zbliżającą się katastrofą. Na nieszczęście, bieg wydarzeń historycznych potwierdził obawy, jakie wtedy żywiłem. Obecnie, tak jak 30 lat temu i 19 lat temu, występuje się z pogrozkami pod moim adresem, ponieważ uprzedzam i przestrzegam naród niemiecki, by nie poszedł złą drogą. Pogrozki te nie przesłuszają mnie. Moje doświadczenie życiowe, moje przekonania każą mi zabrać głos.

Wirth przedstawił następnie Kongresowi wyniki prac międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się niedawno w Berlinie.

Wirth podkreślił, że przekonał się osobiście o tym, iż cały naród niemiecki — w zachodniej i we wschodniej części Niemiec — w równym stopniu pragnie pokoju i stanowczo odrzuca układy wojenne z Bonn i Paryża. Wyrazem tego była konferencja niemieckiego ruchu w obronie jednolitości, pokoju i wolności, która odbyła się w Stuttgarcie, dowodem tego były wielkie zgromadzenia i wiece w Hamburgu, Bremie, Essen i w innych miastach. W Niemczech zachodnich — oświadczył Wirth — nabrał potężnego rozmachu ruch, zmierzający do odrzucenia układów wojennych. Ruchu tego nikt nie potrafił ograniczyć, ani stłumić.

Z tej olo trybuny narodów — oświadczył Wirth — zwracam się ponownie z poważnym ostrzeżeniem pod adresem członków Bundestagu i wyzwać ich, by odmówili ratyfikacji układów wojennych. Zarówno interesy sąsiadów Niemiec, jak i interesy narodu niemieckiego dyktują konieczność odrzucenia tych układów.

Jestem głęboko przekonany — powiedział Wirth — że wojna nie rozwiąże problemów politycznych. Jedynie i tylko w drodze wytrwałych rokowań można rozwiązać wszystkie zagadnienia w sposób odpowiadający interesom narodów.

Następnie przemawiał Esquivel (Argentyna) przedstawiciel peronistycznych związków zawodowych Urugwaju, on, że polityka Perona przyniosła Argentynie pewną poprawę sytuacji gospodarczej. Jednakże Ameryka Łacińska — oświadczył mówca — dopóty nie będzie wolna, dopóki Stany Zjednoczone nie zaprzestaną prób opanowania kontynentu amerykańskiego. Wszystkie

kraje powinny współpracować na zasadach równouprawnienia. Esquivel potępił zbrojenia podkreślając, jak wiele dobrego można byłoby zdziałać za pieniądze przeznaczone na ten cel, gdyby użyć ich na rozwój ekonomiczny i kulturalny.

Podkreślając w imieniu swej delegacji wiarę w możliwość zapewnienia trwałego pokoju, mówca wymienił następujące cele, za których realizacją powinien wypowiedzieć się Kongres: zaprzestanie wojny w Korei, spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, powszechne rozbrojenie, zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, zapewnienie wolności i niezawisłości wszystkim narodom.

Pacyfista szwajcarski Rene Boverd oświadczył, że powitał z wielką radością inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów, który umożliwiłby przedstawicielom najrozmaitszych poglądów wspólne zastanowienie się nad środkami wyjścia z impasu, w jakim znalazł się świat w następstwie polityki siły.

Następnie Yves Fargo wygłosił referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: Zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

Przedstawiciel Włoch b. minister Ciano potępił politykę obecnego rządu włoskiego, który stara się włączyć całkowicie kraj do paktu atlantyckiego i odsunąć parlament od decyzji w tej sprawie. Mówca zaprotestował jak najostre przeciwko zakazowi wyjazdu do Austrii, wydawanemu przez rząd włoski.

Chciano w ten sposób przeszkodzić — oświadczył Ciano — by Włochy zabrały głos na Kongresie Narodów. Najlepszą odpowiedzią na te wysiłki podżegaczy wojennych jest obecność licznej delegacji włoskiej na Kongresie. Zebrani przyjęli te słowa huczynnymi oklaskami.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę w obradach do godz. 20.30, stwierdzając, że w godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu wezmą udział w wielkiej manifestacji ludności Wiednia.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia

(Dokończenie ze str. 1)

większego ośrodka przemysłowego naszej ojczyzny, jej współbudowniczości, w imieniu wszystkich kobiet, robotnic, chłopów i inteligentek pracujących naszego województwa — przyłączamy się do Waszych głosów i przyrzekamy, że po świętym wszystkim naszym sile i zdolności dla umocnienia — poprzez naszą codzienną wytrwałą pracę — potęgę światowego obozu pokoju. Największym szczęściem matki jest szczęście jej dziecka. Nie będziemy więc szczędzić swych wysiłków i trudów w pracy, aby dzieci nasze rosły na budowniczych pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej”.

W wielu listach ludzie pracy meldują o swych osiągnięciach produkcyjnych o swej czynnej walce dla umocnienia sił pokoju.

„Swą pracą w budownictwie na różnych stanowiskach, w zawodach niedostępnych dla kobiet w Polsce sanacyjnej dajemy wkład w wielkie dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Aniela Serafin jest murarką i wykonuje 180 proc. normy. Maria Stępień była sprzątaczką a obecnie jest ślusarką i wykonuje 142 proc. normy. Aniela Wulczyńska, stolarka, wykonuje przeciętnie 142 proc. normy” — piszą o swych osiągnięciach robotnice Zjednoczonej Budownictwa Miejskiego w Radomiu.

„Przyrzekamy uroczyście uczyć się tak, aby w przyszłości stać się godnymi obrońcami pokoju — czytamy w liście uczennicy klasy 6 b szkoły podstawowej nr 1 w Koszalinie — Danuta Falak. — Młodzież polska wierzy i pewna jest, że sprawa pokoju zwycięży, gdyż wie, że za sprawą ta stoi cały świat, że przewodzi jej wielki chorąży pokój Józef Stalin. Jak walczyć o pokój uczą nas ukłpany nauczyciel narodu polskiego wielki przyjaciel młodzieży polskiej — Bolesław Bierut”.

Francuzi są odpowiedzialni za krwawe wydarzenia w Maroku Oświadczenie marokańskich partii politycznych

NOWY JORK. Dnia 11 bm. odłala policja francuska, która otworzyła ogień do bezbronnego Marokańczyków, usiłując udaremnić strajk powszechny, proklamowany pod hasłem solidarności z Tunezją, czkami. Prasa francuska podaje, że zabitych zostało 60 lub 70 Marokańczyków. W istocie rzeczy od kul Francuzów zginęło kilkaset osób.

Nie ulega żadnej wątpliwości — stwierdzają w zakończeniu przedstawicieli partii marokańskich — że wydarzenia ostatnich dni spowodowane zostały przez władze francuskie, które obecnie usiłują dowiedzieć się rozruchy w Maroku wywołane dyskusją nad sprawą Maroka na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

W księżce można zakochać się na zabój. Można zamienić się nawet w mola książkowego. (Dla uświadomienia ludzi nieoblatanych z przyrodą wyjaśniam, że mól książkowy jest to: albo — owad, który więcej je niż czyta albo — człowiek, który więcej czyta niż je. Dla ludzi „oszytanych” mamy wielki szacunek.)

Oczywiście — pisząc o książce, nie posunę się aż do takiego niektu, aby wyważać otwarte drzwi i opowiadać wam co to jest książka i dlaczego należy ją czytać.

O rektorze uniwersytetu który nie czyta

Zainteresuje was jednak z pewnością powiedzenie pana Mac Carthy'ego, który twierdzi, że „miłośnik książki to wywrotowiec”.

Powiecie może, że jest to zdanie głupca, którego nikt nie bierze na serio — i będziecie mieć rację, tylko



— Mister Eisenhower, czy to rzeczywiście prawda, że pan nie przeczytał żadnej książki w ostatnich dziewięciu latach?

— To nieprawda, jedną przeczytałem!

W polowie. Rzeczywiście tendencja powiedzenia jest idiotyczna. Przy pominięciu mi się w związku z tym stare przysłowie chińskie, tej treści „żaden mądry nie wymyślił tego, co wymyślił głupi”. Natomiast nie zgodzę się z poglądem, jakoby nikt tego głupstwa nie brał na serio. W Hollywood np. popołoniono film pt. „My son John” („Mój syn John”), gloryfikujący FBI (tajna policja USA), a ukazujący człowieka „podejrzanego” jedynie dlatego, że czytał on książki.

No, ale coż można wymagać od głupstwa, gdy sam pan rektor „Columbia University” nazywający się Dwight Eisenhower wyznał wszem wobec i każdemu z osobna, że od dziewięciu lat nie przeczytał ani jednej książki.

Nie sądzę jednak, że w tych warunkach książka w Stanach nie istnieje w ogóle. Wprost przeciwnie, istnieje. Rozchodzi się nawet w dużych nakładach. Tylko... Pewien posłanec złotego pióra osł gnał w ciągu kilku lat 13 milionów egzemplarzy nakładu swoich książek. Jest to Mickey Spillane, który pisze o sobie w ten sposób:

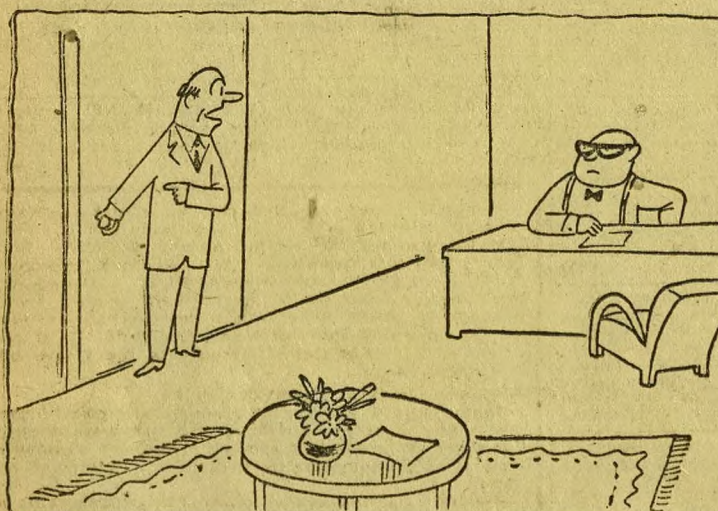
„Nie jestem autorem, jestem pisarzem. Muszę jakoś żyć, więc nie próbuję wychowywać ludzi. Staram się ich tylko zahaczyć. Niech płacą — to jest wszystko czego chcę”.

No i pisze, a treścią jego „dzieł” jest erotyka, sadyzm, rzeź... Na wołując do mordowania radykalów pisze: „zabijajcie ich na prawo i na lewo...”

Ja was przepraszam, że — (pisząc o tak przyjemnych rzeczach jak książki) — wspominałem rzeź czy straszne. Na ale nie można za mykać oczu na to, że tam uczy czyjegoś syna Johna — nienawistę do książek.

Z wywieszonym ozorem

Mój felieton o książce mógłby też zacząć tak: W Polsce przed wojenną wydawano rocznie 0,8 egzemplarza na głowę ludności, a na wsł wypadła 1 książka na 27 ludzi. Dziś wypada 5 egzemplarzy na 1 mieszkańca. W 1937 wydano ogółem 29 mln. egzemplarzy, a w 1951 r. wydaliśmy 117 mln. książek, zaś w ośmiu latach powojennych wydaliśmy ponad pół miliarda egzemplarzy, to jest grubo więcej



— Przyszedł niejaki William Szekspir w sprawie swoich praw autorskich...

Posle do książek! Z KSIĄŻKĄ NA „TY”

Marian Sarama i Gwidon Miklaszewski

niż w całym 20-leciu międzywojennym. W tym roku wydaliśmy 5192 tytuły, a w roku 1955 wydaliśmy 9 tys. tytułów.

Ale ludziom, do których wyobraźni liczby nie przemawiają, radzę — iść do jakiegokolwiek piątki o godzinie 15 na ulicę Dworcową w Katowicach i stać w pobliżu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy

tytułowanej „Manifest Komunistyczny”. Ona to sprawiła, że czytelnictwo jest dziś jedną z najważniejszych spraw państwowych. Ona to sprawiła, że przeciętne nakłady książek, wynoszące w latach 1934-39 przeciętnie 2715 egzemplarzy, wynoszą dziś najmniej 20 tysięcy, a do chodzą też do 100 tys., 200, 300, 700, 1200 i 1400 tysięcy egzemplarzy. Ona też sprawiła, że te wielotyśne nakłady są... wyczerpane i ludzie stoją w ogonku po nowe.

Poza tym, ta nowa klientela księgarń zmieniła całkowicie „gust”. Dziś rzadko spotyka się ludzi szukających „sennika egipskiego” lub „coś z życia miłosnego wyższych sfer”, a głównie „idzie” literatura techniczna z zakresu: stal, węgiel, energetyka, chemia.

Najbardziej poszukiwane są książki techniczne radzieckie, potem techniczne z NRD. Dalej — książki o tematyce marksistowskiej, potem beletrystyka polska, radziecka i niemiecka. Z czasopism radzieckich największe wzięcie ma „Ogoniok”, „Sowietskij Sojuz” i „Krokodil”.

Z teki pretensji

Wróćmy jeszcze raz do narzekania Stwierdziliśmy, że istnieją ogonki, że literatura fachowa nie dociera jeszcze w dostatecznym stopniu do najszerzych mas.

W istocie, czytelnictwo wciąż jeszcze nie jest dostatecznie upowszechnione (według naszych wymogów) w PGR-ach i POM-ach, „Dom Książki” i gminne spółdzielnie nie dostatecznie łączą się z potrzebami czytelników, szczególnie w zakresie literatury fachowej, rozdzielając asortyment książek nie zawsze właściwie. Powinno się szwankować rozprawdanie czasopism fachowych przez PPK „Ruch”, który ciągle wprowadza utrudnienia w prenumerowaniu czasopism, w związku z czym stale zmniejsza się liczba czytelników pism fachowych.



— Niestety, proszę pani, dzieła Balzaca są wyczerpane, ale gotów jestem w godzinach pozasłużbowych opowiedzieć pani ich treść...

wyczerpane”. Obok stoją inni pracownicy Klubu, Senator, Lewińska Wyszporek — i wszyscy razem nie wiemy, smuć się czy radować. Ale jakoś trudniej jest w takich chwilach wykrzesać smutek.

Zaczęto się od 74 stron

Skąd się wzięło u nas to „szaleństwo książkowe”? No, nie ulega wątpliwości, że istotnych przyczyn należało by szukać w całej, bo za ledwie 74 stron liczącej książce, za

Żeby już wyczerpać tę pretensję wyłóżmy jeszcze cztery sprawy. Do „Domu Książki” zwracamy się o założenie „problemu książek” czyli o zaistnienie w jakiejś księgarni kilku stołów i krzeseł oraz o zerwanie niezdeterminowanym klientom na „poczytanie” paru książek zelem dokonania wyboru.

Druga sprawa — do MRN. Dajcie jakieś większe pomieszczenie na Klub Międzynarodowej Książki i Prasy.

Trzecia sprawa — nie wiadomo do kogo. Trzeba założyć archiwum czasopism — chyba przy Klubie MKiP. Wreszcie czwarta sprawa — do pewnej grupy czytelników. Wiele — w bibliotekach skarżą się na tych, którzy nie zwracają książek na czas, lub wypisują na marginesach książki westchnienia miłosne albo wycinają obrazki itp. W czytelniach pokazywano mi kilka parok które tam właśnie naznaczone były randkę. W księgarniach — gina czasami książki, a plac za nie — sprzedawca. Moi zloci, niech to zostanie na razie między nami, ale na drugi raz...

Jeśli nie wiesz co i jak...

No więc stwierdziliśmy, że całe społeczeństwo jest wreszcie z książką „na ty”, że powoli zapominamy iż były czasy, gdy 5 milionów obywateli nie umiało w ogóle książek czytać.

Dziś oblegamy księgarnie i biblio

teki... O właśnie — zajrzyjmy co się dzieje w Bibliotece Śląskiej. W 1948 r. bywało tu 10.132 odwiedziny i 16.615 korzystających z książek. W bieżącym roku liczby wzrosły trzykrotnie. Księgozbiór wzrósł dwukrotnie — do 200 tys. Biblioteka specjalizuje się w działach: nauk społecznych, prawnych i ekonomicznych oraz z działy technicznego — w górnictwie i hutnictwie. Nadto — znajduje się tu największy w Polsce zbiór „silesiaków”.

O tej bibliotece wiedzają chyba wszyscy i wszystko. A także i to, że została ona zaliczona ostatnio do bibliotek naukowych i że stanie się zapewne bazą dla przyszłej stacji PAN dla Śląska.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że każdy, kto tylko nie wie co czytać na interesujący go temat ten znajdzie tam (bezpłatnie) wyczerpujące informacje, z podaniem autora, tytułu, treści, numeru, katalogu i formatu książki, którą należy przeczytać. Odpowiedzą na to świetni znawcy księgozbiorów — dr Zdzisław Obrzud, lub mgr Grzegorz Prebel (czytelnia), lub dr Berger-Majerowa z działu zbiorów specjalnych (starodruku, rękopisów).

Książka — przyjaciel

Mądry człowiek czyta tylko mądre książki — jak powiada odznaczony Krzyżem Zasługi księgarz z Gliwic Juliusz Meryn.

A taką mądrą książką, książką — przyjacielem, książką — doradcą, wychowawcą, jest książka radziecka.

Poczytność książek radzieckich zarówno z zakresu techniki jak i literatury — jest bezsporna. Literatura radziecka, o niezwykle mocnym kościele ideologicznym, ukazująca wielką różnorodność spraw życiowych, obrazuje też najwyraźniej sprawy typowe, to znaczy nie tylko to co się spotyka najczęściej, lecz również to, co najzwyklej i z naj



— To jest, proszę pani, tak zwane „wieczna powieść”. Gdy się ją kończy czytać, nie pamięta się już, co było na początku i można ją zaraz zacząć czytać na nowo...

większą ostrością wyraża istotę silnie społeczną.

I to jest ta właśnie cecha, która przyciąga czytelnika polskiego do książki radzieckiej. Czytając książkę radziecką jasniej zdajemy sobie sprawę z istoty dokonywających się przemian i jasniej widzimy „jutro” do którego dążymy.

Ti-mur i jego dru-ży-na

Nie umarłbym spokojnie, gdyby nie wspominał coś o czytelnictwie wśród tych obywateli, którym trzeba jeszcze nosy ucierać, a którzy są czynną dopiero sylabizacją „Ti-mur i jego dru-ży-na”. Mianowicie o czytelnictwie wśród dzieci.

Przed wszystkim chcę ostrzec Juliana Tuwima, że jeśli nie postara się, aby „Lokomotywa” wyszła wreszcie w czwartym wydaniu i to w ilości większej, niż „głupie 100 tysięcy”, to może się narazić na ciężką przeprawę z kilku tegimi zuchami. Franek K. oświadczył wręcz że nie da mu cukierka i basta!

Przy bibliotece miejskiej w Chorzowie założono kiedyś po długich wahanach bibliotekę i czytelnictwo. Były obawy, czy będzie frekwencja itd. Ale na wszelki wypadek urządzono ją „na wyrost”. Na 75 dzieł. Dziś w czasie głosu czytania bajek są zajęte wszystkie 75 krzesełek, wszystkie

wykombinowałem, że wykaz ów nie zmieściłby się na stronie, i że w każdej księgarni są przecież katalogi dostępne dla wszystkich.

Więc — starsi niech się martwią sami co kupić, jedynie dla młodzieży zrobię wyjątek i podam wykaz nowości wydawniczych na grudzień i to tych tańszych, za jedynie dwa złote i groszy czterdzieści.

Oto wykaz:

„Nasza Księgarnia”

Blanki — Tajemnica nocy leśnej, Bolińska — Pionierzy, Broniewska — Ogniwo, Centkiewicz — Anaruk, chłopiec z Grenlandii, Gajdar — Czuk i Hek, Gajdar — Szkoła, Grabowski — Opowiadania, Georgiedska — Morze babuni, Gubariew — Pawlik Morozow, Komorowski — Twój rówieśnik, Nosow — Dziennik Koll Sintycyna, Nosow — Wesoła rodzin-



— Moja pani Malinowska, co ja dziś przeżyłam! Niech pani tylko słucha: widzę, że stoi ogonek, więc zaraz staję i myślę, co też tu dostanę — i o mało nie zemdałam, jak się okazało, że to ogonek do... książek i gazet w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy!

dziedzi za „ciut-ciut” lepszą książkę, placą 15 lub 20 zł.

A w takiej np. Częstochowie do chodzą nowa trudność — błędy dystrybucji. W tych dniach na 3 wizytowane księgarnie DK w jednej nie było wcale książek dla dzieci, w drugiej — jedna książeczka, w trzeciej — dwie.

Książki — upominki

A tu grudzień, pełno okazji do kupowania książek jako upominków od „Dziadka Mroza”, na „Gwiazdkę”, „na Nowy Rok”, „jako nagrodę za wydatną pracę” itp. itd.

ka, Rudnicka — Uczniowie Spartakusa, Rybakow — Kordzik, Verne — W 80 dni dookoła świata.

„Książka i Wiedza”

Fiedler — Mały Bizon (10.20), Mściłowski — Szpak, ptak wiosenny (10).

Dzisiejszy „bigos literacki” na temat książki trzeba by zakończyć jakimś morałem. Zresztą... zajmujecie się dalej książkami sami. Ja już muszę kończyć felieton, bo chcę jeszcze przed zamknięciem sklepu kupić „Spiskowców” Szpanowa.

Najlepsze zespoły księgarskie

DK 162 — Bytom — kier. Kajzer.
DK 464 — Sosnowiec — kier. Nowak.
DK 2 — Katowice — kier. Kozłowski.
DK 279 — Gliwice — kier. Meryn.

Rozdziałnia kolporterska w Katowicach — Gregorczyk.

Rozdziałnia kolporterska w Częstochowie — Skibiński.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali:

Ob. Meryn — DK 279 Gliwice.

Ob. Cieśliński — DK 273 Gliwice.

Najlepsze wystawy

DK 2 w Katowicach — Kozłowski.

DK 213 w Cieszyńcu — Kotula.

ZADUFEK LITERACKI



— Tak, tak, proszę pana kryzys literatury jest tak wielki, że aby coś dobrego przeczytać, trzeba sobie samemu napisać!